Nr 281 NALEŻYTOŚĆ POCZT OPŁACONA RYCZ

ków, Poniedziałek 6 Grudnia 1926.

Rok XLV.



Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L. 1[illegible]
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

# WA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 85 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

## Misterja rumuńskie

Kraków, 4 grudnia.

Od jakiegoś czasu dzieją się w Rumunji dziwne i tajemnicze rzeczy. Król Ferdynand ciężko choruje. Na co, nie wiadomo. Wnosząc ze specjalności lekarzy, których do niego w ostatnich czasach z zagranicy wzywano, jest to — zdaje się — nowtotwór. W ostatnim czasie stan króla był tak zły, że lada chwila liczono się z katastrofą. Królowa Marja właśnie wtedy odbywała swoje wycieczki po Ameryce, których cel polityczny nie jest dość jasny dla postronnych.

Niebezpieczeństwo śmierci, w którem znalazł się król, wywołało w kraju silne zaniepokojenie i ferment. Powstała kwestja następstwa tronu. Prawowity następca tronu książę Karol zrzekł się tronu czy też został do tego zmuszony z powodu morganatycznego małżeństwa, którego rzekomo nie chciał zerwać. Zmuszono go więc do opuszczenia kraju. Osiadł na stałe w Paryżu. Prawo następstwa tronu przeniesiono na jego obecnie czteroletniego syna Michała i ustawą parlamentarną ustanowiono na czas jego niepełnoletniości radę regencyjną. — Wchodzą do niej obok młodszego syna królewskiego Mikołaja książę metropolita Miron Christea i każdoczesny prezydent najwyższego sądu.

Zdawało się, że w ten sposób generał Averescu, sprawujący obecnie dyktatorskie w gruncie rzeczy rządy, ostatecznie całą sprawę uregulował. Tymczasem gdy król Ferdynand znalazł się w niebezpieczeństwie życia, sprawa następstwa po nim stała się przedmiotem wielkich sporów, niepokojów i fermentów. Zaczęto mówić o powrocie księcia Karola z Paryża i objęciu przez niego władzy gwałtem i siłą. Okazało się, że ma on po swojej stronie zwolenników bardzo różnobarwnych. Należą tu, obok radykalnego stronnictwa chłopskiego, młodzi faszyści rumuńscy, nacjonaliści siedmiogrodzcy i liczne zastępy oficerów, szczególnie młodszych.

Polityczna fizjognomja księcia Karola nie rysuje się jasno. Ma on reprezentować pod względem socjalnym poglądy mocno radykalne, pod względem zaś politycznym dążenie do dyktatury. Zdaje się pewnem, że jest on zdecydowanym przeciwnikiem wielkich i możnych przywódców politycznych, w szczególności generała Averescu i Bratianu. Tem się też tłómaczy zaobserwowany w czasie ostatniej ciężkiej choroby króla fakt, że Averescu i Bratianu — zawzięci wrogowie i współzawodnicy dotąd, całe mi godzinami naradzali się we dwójkę. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem ich narad była obrona przed wspólnem niebezpieczeństwem, jakie dla nich powrót Karola przedstawiał. Nie kończyło się bynajmniej na naradach. Averescu podjął równocześnie środki ochronne przedewszystkiem w armji. Całe garnizony przerzucał w ostatnich czasach z jednego końca państwa na drugi w zależności od ich usposobienia politycznego. W korpusie oficerskim dokonał wielu zmian personalnych, usuwając jednych oficerów i generałów, a wysuwając drugich. Nadto zapowiedział zawieszenie stanu oblężenia nad Bukaresztem.

Ponieważ tymczasem stan zdrowia króla poprawił się o tyle, że — jak się zdaje — bezpośrednie niebezpieczeństwo minęło, przeto umysły uspokoiły się, ale ferment i niepewność bliskiej przyszłości trwają nadal. Niejasno rysuje się w tem wszystkiem rola królowej Marji, która do tej pory była tak aktywnym czynnikiem w rumuńskiej polityce zarówno wewnętrznej, jak zewnętrznej. Jest charakterystycznem, że ustawa z dnia 4 stycznia br., ustanawiająca regencję dla czteroletniego Michała, nie dopuściła do niej babki Marji. Teraz dopiero ze strony generała Averescu zaczęto mówić o konieczności poprawienia tego błędu i zaproszenia do udziału w regencji także królowej Marji. Ale zmiana ta wymagałaby nowej ustawy, której przeprowadzenie w obecnych warunkach nastręcza szereg trudności.

Znamienne dla sytuacji są słowa profesora Jorgi, wychowawcy usuniętego następcy tronu i przywódcy życzliwej mu partji, który w gronie przyjaciół wyraził się, że akt usunięcia księcia Karola był nielegalny i doszedł do skutku zarówno wskutek pewnych podziemnych wrogich mu wpływów, jak też z powodu jego własnej winy, ponieważ opętany przez pewną kobietę, zachowywał się wówczas tak, jakby nie wiedział, co robi. Książę Karol powinien wrócić do kraju i wstąpić na tron ojcowski — wywodził dalej prof. Jorga — ale może to uczynić tylko na drodze legalnej. Musi więc porzucić ową damę, z którą do tej pory »prowadzi w Paryżu niemoralne życie«, wrócić do swej prawowitej małżonki księżny Heleny i syna Michała, i zaniechać myśli o jakichkolwiek zamachach. Gdyby bowiem okazało się, że książę Karol zamierza istotnie ogłosić dyktaturę i rządzić bez parlamentu, to nie mógłby liczyć na poparcie swoich dotychczasowych przyjaciół politycznych. Ciekawem jest także i to, że prof. Jorga zakończył swoje wywody zapewnieniem, iż jakikolwiek udział królowej Marji w całej sprawie nie przyczyniłby się wcale do jej gładkiego załatwienia...

Taki bardzo niepełny obraz obecnych stosunków rumuńskich można wyobrazić sobie na podstawie wiadomości, które z Bukaresztu dostają się do prasy europejskiej. Z obrazu tego nikt zapewne zbyt mądrym nie będzie. W każdym razie szczególniej ciężką fazę toczącej się w Rumunji walki o władzę między generałem Averescu, i wogóle politykami parlamentarnymi w starym stylu rumuńskim, a jakimiś bliżej nieznanymi żywiołami społecznie i narodowo radykalnymi, które grupują się dokoła księcia Karola. Jeżeli się zważy, że ekonomiczne położenie Rumunji jest w dalszym ciągu ciężkiem, a układ jej stosunków socjalnych nadal wysoce nienormalnym, to potrzeba wnioskować, że państwo przeżywa głęboki kryzys, którego zakończenie jest bardzo niepewne zarówno co do czasu, jak co do sposobu.

(s-i).



## Francja i Polska jako przeciwwaga Niemiec

Berlin, 4 grudnia (PAT). »Deutsche Tageszeitung« omawiając w artykule wstępnym konstelację międzynarodową tuż przed sesją Rady Ligi Narodów w Genewie dochodzi do wniosku, że **na tle ostatniej konferencji w Paryżu powstało tego rodzaju ugrupowanie mocarstw, iż Francja i Polska stanowią przeciwwagę Niemiec, podczas gdy Anglja nadal trwa w roli pośrednika i rozjemcy.** Organ wielkich agrarjuszy jest zdania, że pobyt Cziczerina w obecnej chwili w Berlinie **nie należy uważać za przypadkowy**, tak samo jak nie była przypadkową wycieczka do Europy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych tuż przed Locarnem. — »Deutsche Tageszeitung« wyraża przypuszczenie, że obecne narady Cziczerina w Berlinie mogą mieć do pewnego stopnia nawet **znaczenie decydujące.**

## Podjęcie rokowań handlowych polsko-sowieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 4 grudnia.** Jak słychać, po powrocie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego z Genewy, podjęte zostaną **oficjalne rokowania z rządem sowieckim o zawarcie polsko-sowieckiego układu handlowego.**

W chwili obecnej odbywają się w tym kierunku prace przygotowawcze.

## Rząd polski nie chce drugiej raty pożyczki Dillonowskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 4 grudnia.** »Ekspres Poranny« stwierdza, że dom bankowy Dillon Read Company w Nowym Jorku wyraził gotowość wypłacenia rządowi polskiemu **drugiej raty pożyczki**, zaciągniętej w swoim czasie przez rząd Władysława Grabskiego. Rata ta wynosiłaby **15 miljonów dolarów.**

Według twierdzenia tego dziennika, **rząd polski miał odmówić przyjęcia tej raty z powodu zbyt wysokiego oprocentowania.**

## Sejm zbierze się 10 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 grudnia. Dowiadujemy się, że **plenarne posiedzenie Sejmu** wyznaczone zostało ostatecznie **na 10 grudnia, w piątek.**

## Delegacja zjazdu episkopatu u wiceprem. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 4 grudnia.** Wczoraj zjawili się u wicepremjera Bartla arcybiskup **Jabirzykowski, biskupi Przeździecki i Szelążek** imieniem odbytego niedawno zjazdu episkopatu w Warszawie i wyrazili wicepremjerowi zastrzeżenia **przeciw popieraniu przez rząd kościoła narodowego i jego legalizacji** w ramach kościoła prawosławnego.

## Zatarg między departamentem sztuki a konserwatorjum muzycznem

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 4 grudnia.** Na tle rozdźwięku, jaki powstał ostatnio między **departamentem sztuki w ministerstwie oświaty a władzami konserwatorjum muzycznego w Warszawie**, dyrektor tego konserwatorjum prof. Melcer złożył wczoraj prośbę o dymisję. Rada profesorów konserwatorjum uczyniła to samo.

## Zmiany w sowieckiem ministerstwie spraw zagranicznych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Odesa, 4 grudnia.** Jak donoszą z Moskwy, w kołach rządowych panuje niepokój z powodu **złego stanu zdrowia Cziczerina** i liczą się z możliwością zmiany w kierownictwie **polityki zagranicznej sowietów.**

**Cziczerin czuje się poważnie chory i zamierza wycofać się z czynnej służby politycznej.** Już ostatnie rokowania z Turcją prowadził w zastępstwie Cziczerina Litwinow, a zdecydował się on pojechać na końcową konferencję z Rugby bejem tylko w towarzystwie lekarzy.

Zamiar ustąpienia Cziczerina budzi dlatego tak poważne obawy rządu, że nie ma na razie żadnego następcy, gdyż przewidywany swego czasu na komisarza spraw zagranicznych Krassin zmarł niedawno w Londynie.

## Rozbrojenie Niemiec na podstawie uchwał Rady ambasadorów

**Paryż, 4 grudnia (PAT).** Briand oświadczył dziennikarzom, że jego ostatnia rozmowa z **Chamberlainem pozwoliła stwierdzić identyczność poglądów obu ministrów na całokształt problemów polityki zagranicznej obu rządów.** Między innemi ministrowie postanowili, że **rozbrojenie Niemiec winno być przeprowadzone na zasadach uchwalonych przez konferencję ambasadorów.** Briand nie kwestjonuje prawa ministrów Rzeszy do dyskutowania nad interpretacją traktatu, ale z drugiej strony powinniby oni nie zapominać o tem, że Francja jeszcze przed wejściem w życie traktatów lokarneńskich złożyła **dowody swej dobrej woli względem Niemiec** przez zredukowanie wojsk okupacyjnych oraz ogłoszenie amnestji w stosunku do wielkiej liczby skazanych Niemców. Pozatem ministrowie omawiali również sprawy chińskie, przyczem postanowili działać z wielką rozwagą. Ewentualność odbycia konferencji ministrów spraw zagranicznych **czterech państw a mianowicie Anglji, Francji, Niemiec i Włoch nie była poruszaną.**

## O pomoc finansową Ligi dla państwa napadniętego

**Genewa, 4 grudnia (PAT).** Komitet Ligi Narodów wypowiedział się zasadniczo **za propozycją finlandzką zorganizowania przez Ligę Narodów w formie pożyczki międzynarodowej pomocy finansowej na rzecz państwa, które stało się ofiarą nieusprawiedliwionej napaści.** Propozycja domaga się przytem, żeby pomoc ta mogła być udzielona niezwłocznie. Komitet postanowił odesłać ten wniosek do rozpatrzenia organizacji finansowej Ligi, prosząc również o rozpatrzenie i ustalenie całokształtu planu pomocy finansowej, która mogłaby być udzielona państwu napadniętemu.



## Roznamiętnienie wyborcze na Węgrzech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Budapeszt, 4 grudnia.** Kandydaci opozycyjni, szczególnie socjaliści, otrzymują listy z pogróżkami, aby zaniechali kampanji wyborczej, gdyż w przeciwnym razie będą zamordowani.

## Konferencja Stresemanna z Cziczerinem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Berlin, 4 grudnia.** Stresemann odbył kilka konferencyj z Cziczerinem. W niektórych konferencjach wziął udział także sekretarz stanu Schubert. Skutkiem wyjazdu Stresemanna do Genewy, konferencje zostały przerwane.

## Wynik wyborów do parlamentu duńskiego

**Kopenhaga, 4 grudnia (PAT).** Wybory do Folketingu dały następujące wyniki: **konserwatyści 30, radykali 16, socjal-demokraci 53, lewica 46, partja szlezwicka 1, komuniści nie otrzymali żadnego mandatu.**

## Dymisja gabinetu duńskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Kopenhaga, 4 grudnia.** W następstwie wyniku wyborów do parlamentu gabinet Stauninga podał się do dymisji. Król przyjął dymisję.

## Poseł angielski w Chinach wstrzymał wręczenie listów uwierzytelniających

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Londyn, 4 grudnia.** Nowy angielski poseł w Chinach, Lampson, otrzymał **polecenie, aby nie wręczał listów uwierzytelniających w Pekinie**, lecz zaczekał na rozwój wypadków.

## Kantończycy zajęli Fuczu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Londyn, 4 grudnia.** Wedle doniesienia z Szanghaju, **wojska kantońskie obsadziły Fuczu.**

## Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

Ciąg dalszy. 46

I tak będzie. Sądzę, że przeżywam to samo, co mój służący Bitton. To był człowiek twardego serca, łotr kuty na cztery nogi, a jednak w obliczu ohydy, którą popełnił, nie znalazł siły odpornej i uznał, że takie życie nie może trwać dłużej. Tak! W tym wypadku stał się pan narzędziem sprawiedliwości — narzędziem, którem chce pan być w mojem własnem życiu. Nie wiem, co Bitton czuł i myślał, póki pan nie wkroczył w jego życie, nie wiem, czy i dla niego dalsza egzystencja była piekielną zmorą — nie mogę powiedzieć, czy to pan dopiero w sposób sobie jedynie właściwy, obudził sumienie w tym człowieku. Nie wiem, czy zdobył sobie jego zaufanie, czy sam wyznał on panu, że jest najpodlejszym z ludzi, czy to wyznanie zaskoczyło pana, czy też wiedział pan już zbliżając się do niego o potwornej tajemnicy? To ostatnie przypuszczenie jest najbliższe prawdy. Sądzę, że pan po jakichś nieznanych mi drogach odkrył tę zbrodnię, którą my obaj uważaliśmy za pogrzebaną na wieki. To jest zresztą nieważne, kim pan jest i w czyjem imieniu pan działa. Nie wiem tego i nie staram się dowiedzieć. Ważne jedynie jest to, że dla mnie stał się pan tem, czem pan był bezwątpienia dla Bittona. Pan wie prawdę. Poczułem w sercu mem ostrze wyrzutów sumienia i sam ją wyznałem. Jakże jestem szczęśliwy, że się tak stało. Przybyłem do Lugano po to, by się z panem spotkać, a skąd wiedziałem, że pana tu znajdę — powiem na zakończenie tej historji.

Lord mówił to wszystko monotonnym, głuchym głosem. Oddychał ciężko, mimo to przyspieszał ciągle kroku. Jan Ringrose zaproponował w pewnej chwili by się zatrzymali i odpoczęli, nie chciał bowiem za prędko dotrzeć na szczyt.

— Usiądźmy na chwilę, — rzekł. — Słucham pana uważnie i nie chcę stracić ani jednego słowa. To, co pan mówi o mnie, odpowiada prawdzie. ale skąd pan wie, kim ja jestem?

— Nie wiem tego — wiem tylko, że pan jest wysłańcem rozgniewanego Boga — odpowiedział lord spokojnie. — Nie pytam pana o nazwisko ani o prawo, w imieniu którego pan działa. Wystąpię z inną prośbą, ale na razie powiem panu,w jaki sposób odgadłem, że pan mnie śledzi i w jaki sposób skojarzyłem śmierć Bittona z pańską osobą.

Siedzieli teraz na złomie skalnym, leżącym na skraju samotnej ścieżki, a Ringrose słuchał dalej spowiedzi zbrodniarza.

— Gdy poraz pierwszy ujrzałem pana w hallu zamku Brooke-Norton nie odczułem odruchu grożącego mi niebezpieczeństwa — ani cienia odruchu intuicji! Gdyby tak było, przyjąłbym pana serdeczniej — goręcej. Doznałem tylko mglistego, niejasnego wrażenia, że już kiedyś widziałem pana, ale nie mogłem przypomnieć sobie, gdzie i kiedy. To mnie uderzyło nieprzyjemnie, bowiem człowiek o nieczystem sumieniu innem okiem spogląda na zjawiska życiowe, niż ogół ludzi. Wrażenie to jednak zniknęło przy bliższem zetknięciu i przestałem się nad tem zastanawiać. Doszedłem do wniosku, że pan jest przemiłym, czarującym człowiekiem, znającym i rozumiejącym ludzi i życie — człowiekiem, którego urok oddziaływał na mnie wbrew mej woli. Może to dla pana brzmieć śmiesznie, powiem jednak, że nigdy w niczyjem towarzystwie nie czułem się tak dobrze, spokojnie jak w pańskim, i że te dni które pan spędził pod moim dachem zaliczam do najszczęśliwszych w mem życiu. Wczoraj powiedziałem panu prawdę. Serce moje odezwało się i na chwilę zapomniałem o własnej nędzy. Na krótki czas przed pańskim odjazdem, w chwili, gdy rozważałem możliwość następnego spotkania, uniosła się zasłona nieświadomości, a pewien drobiazg stał się błyskawicą, która przedarła mrok i objawiła mi prawdę. Wszedłem pocichutku do galerji i ujrzałem pana pochylonego nad drezdeńską rzeźbą. Bóg tylko wie, jakie ona miała znaczenie dla pana i w jaki sposób pan skojarzył ją z Bittonem, czy też ze mną — ale dla mnie ta chwila stała się momentem objawienia, piorunem z jasnego nieba. Zrozumiałem, że rzeźba ta otwiera panu szerokie horyzonty, a pod wpływem tego bodźca pamięć moja poczęła intenzywnie pracować. Odrazu uświadomiłem sobie, kiedy pana widziałem poraz pierwszy w Bridporcie. Szedł pan z Bittonem. Usunął się pan natychmiast i nie pokazał więcej, ale ja spytałem Artura o pana. Odpowiedział, że pan się nazywa Alec West i jest jego przyjaciele. Teraz więc zrozumiałem, że pan interesuje się śmiercią Ludwika Bewes.

W tej chwili postanowiłem kupić Goldoniego i wręczyć panu czek. Sądziłem, iż w ten sposób wprowadzę pan w błąd i nie dopuszczę do utrwalenia w pańskim umyśle przekonania, jakobym utożsamiał pana z Aleciem Westem. Pan wyjechał, a ja zostałem sam z memi myślami. Gdybym mógł przywołać pana z powrotem, byłbym to uczynił bez wahania i wyznał prawdę, tak, jak to czynię w tej chwili. W życiu każdego zbrodniarza przychodzi taka chwila, w której pragnie podzielić się ciężarem dźwiganej zbrodni z innym człowiekiem. Ta chwila właśnie dla mnie wybiła. Dotąd nie spotkałem nigdy człowieka, któremu mógłbym powiedzieć prawdę. Teraz zrozumiałem, że pan jest nim.

Nie potrzebuje mnie pan zapewniać, że przygoda, którą pan przeżywa obecnie, jest najdziwniejszą sprawą, z jaką pan się zetknął w życiu. Wiem o tem, ale tak być musi. Nie pytam pana o nazwisko — nie proszę, by mi pan wierzył — jednego pragnę: by mnie pan wysłuchał do końca.

— Słucham pana — rzekł detektyw. — Tak, pan ma rację, to najdziwniejsza przygoda mego życia.

— Nie wiele już mam do dodania. Przybywszy do Florencji dowiedziałem się od starego Wiljama Rockleja, że pan był u niego i odgadłem, że pan obciąża mnie nową zbrodnią, której jednak nie popełniłem. Pan mniema zapewne, że człowiek, który zamordował dziecko, mógł targnąć się na życie brata. Nie trudno było wydobyć od Wiljama Rockleya parę szczegółów obciążających. Szukał pan śladów mego pobytu w Bolonji i Lugano. Ta ostatnia okoliczność skłoniła mnie do przyjazdu, byłem pewny, że tutaj spotkam się z panem. W gruncie rzeczy dla mnie ta rzecz niema znaczenia. Może pan przypuszczać, że zabiłem brata, jeżeli tak się panu podoba.

— Pan przeczy temu?

— Absolutnie. Właśnie śmierć brata nasunęła mi zbrodniczą myśl.

— Ale pan był w dniu jego śmierci w Lugano?

— Tak z powodu rzeźb z kości słoniowej.

— Pan ma jeszcze do mnie jakąś prośbę, lordzie Brooke?

— Tak jest, powiem ją na szczycie. Już jesteśmy niedaleko.

Twarz Ringrosa nie zdradzała wzruszeń, jakich doznawał. Przybrał świadomie wyraz, który odpowiadał treści wyznania, złożonego przez zbrodniarza. Był poważny, skupiony, lakoniczny, zamyślony. Ale naturalnej reakcji nie mógł ukryć. Upał i trud wdzierania się na góry znużyły go niezmiernie. Gdy znaleźli się na szczycie, postawił na ziemi koszyk, który dźwigał do tej pory i poszukał spoczynku w cieniu gęstego krzaku.

(C. d. n.)

## Prasa berlińska przeciw nocie polskiej

Z Berlina donoszą:

Polska nota protestacyjna dotycząca enuncjacji w Reichstagu o wyniku wyborów komunalnych na Śląsku, została **bardzo nieprzychylnie przyjęta przez prasę niemiecką wszystkich odcieni.**

Między innemi »Lokal-Anzeiger« pisze, że w Warszawie znowu nie chcą zrozumieć, iż stosunek rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce nie jest bynajmniej tylko sprawą wewnętrzną Polski, lecz w tej dziedzinie Polska podlega kontroli Ligi Narodów. Niemieckie stronnictwa rządowe nie zamierzają cofnąć ani słowa z tego co powiedziały, a to tembardziej, że czują się w zupełności uprawnione do zabierania głosu w sprawie **wyborów dokonanych na terenie, bezprawnie oderwanym od Rzeszy.**

Inne dzienniki piszą o rzekomych intrygach polskich przeciw Gdańskowi, twierdząc, że kwestja uzdrowienia finansów Gdańska rozpatrywana w komisji finansowej Ligi Narodów, znalazła się pod wrogim wpływem polskim.

»Deutsche Tageszeitung« dodaje, że intrygi te uwydatniają się również w »Baltische Presse«, która otrzymuje znaczne zasiłki od rządu polskiego.

## Z komisji administracyjnej Sejmu

**Warszawa, 4 grudnia (PAT).** Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przewodniczący komisji pos. Putek złożył sprawozdanie z konferencji, jaką z polecenia komisji odbył z wiceministrem **dr Jaroszyńskim.** Pos. Putek oświadczył, że wyniki tej konferencji uprawniają do twierdzenia, że ministerstwo spraw wewnętrznych przykłada wielką wagę do prac komisji, oraz **pragnęłoby jak najszybciej wprowadzić w życie nowe ustawy samorządowe.** Ministerstwo po uzyskaniu projektów wygotowanych w drugiem czytaniu przez komisję zajmie się krytyczną oceną tych projektów i propozycje swoje zgłosi w trzeciem czytaniu.

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości, komisja administracyjna **ukończyła w drugiem czytaniu ustawy ordynacji wyborczej do gmin miejskich.** Z ważniejszych postanowień wymienić należy przepisy, według których **każde miasto stanowić ma jeden okręg wyborczy.** W najbliższym czasie poszczególne kluby będą mogły zgłaszać poprawki do trzeciego czytania. Trzecie czytanie projektu w przyśpieszonem tempie załatwione zostanie zaraz po ferjach świątecznych.

## O czem obradowała konferencja biskupów

Ze sfer, zbliżonych do odbytego w Warszawie zjazdu biskupów, otrzymał »Kurjer Warszawski« następujące informacje, nie pozbawione pewnego politycznego zabarwienia:

Przedmiotem narad i uchwał zebrania księży biskupów w dniach 30 listopada i 1 grudnia r. b. była bardzo **poważna sytuacja społeczeństwa i Kościoła.**

Dzięki wzrastającemu **zanikowi praworządności** rośnie komunizm i zagraża przyszłości Polski, kiedy równocześnie na ostoję wszelkiego zdrowego ustroju, Kościół katolicki, **walą się gromy.**

Prasa **przeciwkatolicka** tak wzrosła, że w samej stolicy powstają dwa nowe pisma ze zdecydowanie **wrogą Kościołowi tendencją,** gloryfikując np. rząd meksykański, albo uderzając na wpływ Kościoła w publicznem wychowaniu, albo plugawiąc najświętsze rzeczy ohydnemi utworami. Wszystkie te dzienniki uchodzą za **takie, które są popierane przez sfery oficjalne.**

Zmysł publiczny moralny jest obrażany bezkarnością wobec **przedstawień publicznych,** które urągają wszelkiej przyzwoitości, a cynizmem rozwiązłym zatruwają dusze młodego pokolenia.

Sekciarstwo doznaje **opieki ze strony pewnych czynników** ze szkodą dla katolicyzmu i depce istniejące prawa, a nieraz bezkarnie chwyta się publicznego gwałtu.

Mimo konkordatu na uregulowane dotąd stosunki pomiędzy Kościołem a władzami odbijają się na wewnętrznym ustroju **fatalnie.**

Przy tem wszystkiem przygotowuje się **ustawa małżeńska,** która Kościołowi i społeczeństwu daje powód do najpoważniejszych obaw o przyszłość chrześcijańskiej rodziny w Polsce. Wszystkie te względy spowodowały cały szereg decyzyj konferencji ks. biskupów, zmierzających do obrony praw Kościoła chrześcijańskiego, charakteru rodziny jak i publicznej moralności.

## Organizacja lokatorów

Warszawa, 4 grudnia.

Daleko idące uchwały ostatniego zjazdu właścicieli nieruchomości i rozpoczęta przez nich akcja na rzecz **zniesienia ustawy o ochronie lokatorów,** wywołały wielkie poruszenie w organizacjach lokatorskich i sublokatorskich w kraju, oraz dążenie z ich strony do połączenia wszystkich rozproszonych i współzawodniczących pomiędzy sobą zrzeszeń **w jeden powszechny związek, obejmujący całą Polskę.**

Przed paru dniami odbyła się właśnie w tej sprawie konferencja przedstawicieli »Rady Zrzeszeń«, »Centrali Zrzeszeń«, »Centralnego Związku«, »Powszechnego Związku lokatorów i sublokatorów« oraz »Stołecznego Związku«, która wyłoniła z siebie Tymczasową Komisję Porozumiewawczą Zrzeszeń lokatorów i sublokatorów i poleciła jej imieniem wspomnianych wyżej organizacyj przeprowadzić akcję celem zogniskowania ich w jednym związku. Komisja porozumiewawcza otrzymała od wszystkich reprezentowanych na konferencji zrzeszeń mandat występowania na zewnątrz w ich imieniu i zwołania w najbliższym czasie w Warszawie **ogólno-polskiego zjazdu organizacyj lokatorskich i sublokatorskich.**

Po spełnieniu tego zadania Zjazd rozpatrzy i uzgodni dezyderaty lokatorów i sublokatorów wszystkich miast polskich, a wybrana przez zjazd delegacja ma przedstawić je rządowi.

Siedzibą Komisji Porozumiewawczej jest lokal Rady Zrzeszeń, Warszawa, Leszno 53.



MIECZYSŁAW ZIELENKIEWICZ.

### W złotej legendzie

Ileż to razy, w złotej legendzie
Schodziłeś Ty na ziemię!
Baśń po przez wieki przesuwać będzie
Niebieskich darów brzemię.

Znowu dziecięce, jarzące oczy
Wypatrzą łask Twoich dowód
I widzieć będą jak się potoczy
Przedziwnych snów korowód.

O gdyby owa wiara dziecięca
Przerosła nasze głowy!
Trzeba, by było coś, co uświęca
I trzeba dusz odnowy.

Baśń się ze życiem, chcąc nie chcąc, splata,
Wiosennym tchem się śmieje,
Radośnie do wrót duszy kołata
Tęczowe tka nadzieje.

# KRONIKA

Kraków, 4 grudnia.

### Odsłonięcie pomnika poległych w wojnie 1914–1920

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się w katedrze uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika poległych w wojnie w latach 1914—1920. O godzinie 10.15 przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą. W prezbiterjum zgromadzili się marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele rządu, wojskowości, miasta i t. d. Nabożeństwo żałobne ku czci poległych odprawił ks. kardynał Kakowski, poczem odsłonięto pomnik, który został poświęcony. Następnie piękne kazanie wygłosił ks. prałat Szlagowski. Pomnik stanowi kapliczkę, wzorowaną na przydrożnych kapliczkach wiejskich. — W wewnątrz oszklonej, srebrnej szkatułce znajdują się 2 ampułki z garstką ziemi z pobojowisk polskich, w drugiej zaś z pobojowiska z pod Verdun, gdzie padło również wielu Polaków.

### Generał-gubernator Warszawy

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

W dniu wczorajszym posterunkowi zatrzymali pewnego osobnika w mundurze rosyjskim, który awanturował się z oficerami i żołnierzami, domagając się składania mu honorów wojskowych. W chwili przytrzymania oświadczył, że jest generał-gubernatorem Warszawy. W istocie na komisarjacie okazało się, że podane przez niego daty są prawdziwe, albowiem nazywa się Alekiej Marczenko, liczy lat 60, posiada tytuł generała i był generałem w carskiej armji. W dalszym ciągu okazało się, że jedynem jego marzeniem przez całe życie było osiągnąć stanowisko generał-gubernatora w Warszawie i starał się o to dłuższy czas, jednak zawsze prześladował go pech i był przerzucany po rozmaitych stanowiskach na innych pograniczach rosyjskich. Po wybuchu rewolucji przyjechał do Berlina, skąd przed rokiem przybył do Warszawy, ale tymczasem żądza zostania generał-gubernatorem Warszawy przerodziła się w manjactwo i doszła do pewnego stopnia obłąkania. Obecnie nie orjentując się w zmianie sytuacji politycznej, chodzi po ulicach Warszawy i urządza awantury.

### Ekspedycja harcerzy polskich

W Wiedniu bawi ekspedycja harcerzy polskich, odbywających podróż naokoło świata na samochodach Forda. W dniu wczorajszym poseł dr Bader przedstawił prezydentowi Heinischowi harcerzy polskich, który wypytywał ich z zainteresowaniem o dalsze plany podróży. Ekspedycja zostanie przez kilka dni w Wiedniu i będzie m. i. przyjęta przez prezydenta policji, Schobera, burmistrza Wiednia Seitza i innych wybitnych przedstawicieli Austrji.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę dnia 5 bm. podczas mszy św. o godz. 12 p. E. Wiernikowa odśpiewa pieśni Hillera, Garcia-Mancilla, Świerzyńskiego przy ak. org. prof. L. Marek-Onyszkiewiczowej. — Skrzypce p. St. Krebs (Paryż) organy J. Piazza.

W kościele Marjackim w niedzielę 5 bm. w czasie mszy św. wykona chór podoficerski pod kierunkiem prof. Fr. Koniora szereg pieśni, w układzie dyrygenta. Organy p. K. Konior. Ofiary zbierane będą na restaurację dachu na kościele.

W kościele ks. Zmartwychwstańców w niedzielę 5 bm. podczas mszy św. o godz. 11 przedpoł. orkiestra smyczkowa 20 pp. odegra szereg utworów religijnych pod kierunkiem p. maj. Schreyera.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę 5 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 wykona pieśni religijne chór „Lutnia" pod kierunkiem p. Kaliksta Koniora.

W kościele OO. Dominikanów wykona w niedzielę o pół do 12-tej Towarzystwo śpiewackie „Hasło" pieśni adwentowe kompozytorów XIX wieku.

ŚWIĘTA BARBARA W BIAŁEJ SZACIE. Według starego kalendarza prawdziwa zima i sanna przychodziła dopiero w grudniu; na czwarty dzień, świętej Barbary, mówiono:

W święto Barbarki
Zdejm sanie z górki.

W bieżącym roku przysłowie ludowe się sprawdziło. Św. Barbara, patronka górników i artylerji, przyniosła nam śnieg, który począł padać koło północy i grubą warstwą przykrył ulice i dachy domów.

PIERWSZY ŚNIEG spadł dzisiejszej nocy w Krakowie, stwarzając pewną niespodziankę dla mieszkańców miasta, którzy dziś rano ujrzeli nagle ulice i dachy w zimowej szacie. Dzień wczorajszy był mroźny, dopiero pod wieczór ociepliło się nieco, skutkiem mglistego powietrza. Koło godz. 9-ej wieczór termometr wskazywał 2 C. poniżej zera, nie spodziewano się jednak bezpośredniego śniegu. Tymczasem po północy zaczął śnieg padać i do rana dokładnie ubielił miasto. Dziś przed południem polatują rzadkie piórka śniegowe, temperatura utrzymuje się nieco poniżej zera.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI JANA KASPROWICZA odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali uniwersytetu Jagiel. — W programie wezmą udział: prof. U. J. dr Tadeusz Sinko, chór „Echa" pod kierunkiem prof. B. Wallek-Walewskiego, Zofja Bandrowska-Osmecka, art. op., prof. St. Ablamowicz-Meyrowa, pianistka, Marja Strzemień-Stroynowska, pianistka, deklamacje wygłoszą art. dram. Ludwika Śniadecka i Artur Socha. Miejsce siedzące 1 zł., stojące 50 gr.

OTWARCIE WYSTAWY DROBIU. W niedzielę o godz. 11 rano nastąpi otwarcie wystawy drobiu, gołębi, królików i t. d. w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej 26. Otwarcia dokona minister rolnictwa, S. Niezabytowski w towarzystwie reprezentantów władz państwowych i komunalnych. Na miejscu wystawy wypuszczony będzie tysiąc gołębi pocztowych.

ZAPRZYSIĘŻENIE SZEREGOWYCH. W dniu 5 bm. urządza garnizon krakowski uroczyste zaprzysiężenie szeregowych rocznika 1905 wszystkich wyznań, poprzedzone nabożeństwami, odprawionemi przez kapelanów wojskowych, a mianowicie: dla szeregowych wyznania rz.-kat. na dziedzińcu koszar im. gen. Bema (5 p. a. c.) przy ulicy Rakowickiej o godz. 10.30; dla szeregowych wyznania grecko-kat. w cerkwi św. Norberta przy ul. Wiślnej o godz. 9-tej; dla szeregowych wyznania ewangelickiego w kościele ewangelickim przy ul. Grodzkiej o godz. 9-tej; dla szeregowych wyznania prawosławnego w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej o godz. 9-tej; dla szeregowych wyznania mojżeszowego w bożnicy postępowej przy ul. Miodowej o godz. 9-tej.

Właściwy akt zaprzysiężenia odbędzie się dla wszystkich wyznań na dziedzińcu koszar im. gen. Bema (5 p. a. c.) o godz. 11-tej w obecności dow. O. Korp. V., komendanta garnizonu, komendanta miasta, wszystkich dowódców formacyj, oraz przedstawicieli władz. — Uroczystość zakończy defilada.

PROGRAM NIEDZIELNEJ CZARNEJ KAWY Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, która odbędzie się 5 bm. w sali restauracji Udziałowej przy pl. Szczepańskim obejmuje koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp. oraz występ art. oper. Chmielowej, dalej duet na kornetach, wykonany przez pp. M. Sucheckiego i J. Kastnera. Część fortepianową objął pianista Pewzner. W części baletowej Halusia Motyczyńska, uczenica szkoły baletmistrza Morawskiego odtańczy Mazurka Chopinowskiego. Początek programu o godz. 5.

REWIZJA MIEJSKICH ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH. W tych dniach przeprowadził wiceprezydent m. dr Schneider z naczelnym lekarzem dr Owsińskim rewizję miejskich zakładów opiekuńczych, a mianowicie: Domu starców przy ulicy Lubicz 25, miejskich żłóbków przy ul. Kotlarskiej 10 przy ul. Podzamcze 5—7, przy ul. Polnej 1—7, tudzież schroniska dla bezdomnych mężczyzn i kobiet przy ul. Krakowskiej. We wszystkich tych zakładach miejskich znalazł wprawdzie wiceprezydent porządek i czystość, jednak stwierdził przytem ogromne przepełnienie. Konieczną jest rozbudowa tych zakładów, względnie całkowite przeniesienie ich za miasto do nowo wystawić się mających celowych budynków, co jest w zamierzeniach gminy.

ZJAZD ZRZESZEŃ ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH ZACHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ POLSKI W KRAKOWIE. Dzisiaj w sobotę dnia 4 bm. odbywa się konferencja wszystkich Związków przemysłowych Bydgoszczy, Poznania, Katowic, Bielska i Krakowa, wchodzących w skład Zrzeszenia Związków przem. zachodniej i południowej Polski.

Tematem obrad jest omówienie projektu ustawy o organizacjach Izb handlowych i przemysłowych oraz ustalenie wspólnej opinji, którą zastąpią delegaci Zrzeszenia na najbliższej ankiecie, zwołanej przez ministerstwo przemysłu i handlu do Warszawy.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Lokalna komisja do badania cen artykułów pierwszej potrzeby przy województwie krakowskiem stwierdziła [illegible], że koszta utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły w miesiącu listopadzie br. w porównaniu z miesiącem październikiem o 3.40 procent.

ZGON ARTYSTKI BALETOWEJ. Po krótkiej chorobie umarła w Katowicach w 19 r. ż. Marja Kraskowska, Krakowianka, utalentowana artystka baletowa w teatrze polskim w Katowicach. — Ś. p. Marja Kraskowska przez 2 lata z dużem powodzeniem występowała w balecie katowickim i była jego bardzo pożyteczną siłą. Była uczenicą prof. Koszutskiego. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie.

SĄD APELACYJNY ZATWIERDZIŁ ORZECZENIE WOJEWÓDZTWA W SPRAWIE KONFISKATY „GŁOSU NARODU" Wczoraj przed Trybunałem apelacyjnym krak. sądu okr. karnego toczyła się rozprawa red. „Głosu Narodu", p. Matyasika, przeciwko orzeczeniu województwa, konfiskującego numer „Głosu Narodu" z artykułem o wyborach na Górnym Śląsku, oraz skazującego redaktora Matyasika na grzywnę 1.000 zł, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Po przeprowadzeniu rozprawy Trybunał zatwierdził w zupełności orzeczenie województwa.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Kraus, wotowali sędziowie Waga i Podobiński, oskarżał prok. Hubl.

ŚMIERTELNY WYPADEK. Dzisiejszej nocy uległ śmiertelnemu zaczadzeniu Józef Kukla, lat 26 liczący, robotnik, który strzegł nowobudującego się domu przy ul. Szwedzkiej na Dębnikach. — Kukla zaczadził się od piecyka koksowego, ogrzewającego ścianę. Martwe zwłoki Kukli znaleziono dopiero o godz. 5 nad ranem i zawezwano Pogotowie ratunkowe. Wszelkie zabiegi lekarza dyżurnego, celem przywrócenia Kukli do życia, były bezcelowe.

POJEDYNEK NA NOŻE. Dziś nad ranem złożył na stacji Pogotowia ratunkowego wizytę znany na bruku krakowskim „fechtmistrz" majchra, T. Susuł, w towarzystwie Wacława Pytlińskiego. Susuł z kłótą raną na głowie, Pytliński zaś z raną, zadaną w rękę. Wyszło na jaw, że obaj towarzysze po nocnej libacji posprzeczali się między sobą na ulicy, która to sprzeczka zakończyła się wzajemnym poczęstunkiem nożem. Lekarz dyżurny opatrzył poważnionyc towarzyszy, którymi następnie zajęła się policja.

KOMU I CO UKRADLI? Nieznani sprawcy zakradli się do mieszkania Mieczysława Hamburgera przy ul. Mikołajskiej 20 i skradli z przedpokoju palto wartości 250 złotych; z przedpokoju zaś Elżbiety Rostal, zamieszkałej przy ul. Librowszczyzna, skradziono kurtkę futrzaną, wartości 180 złotych. Do mieszkania Alojzego Florczyka, zamieszkałego przy ul. Przemysłowej 12, włamano się i skradziono ubranie i bieliznę, wartości 700 zł. Jarczowej Franciszce, zamieszkałej przy ul. Zielonej 16, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 100 złotych. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano niejakiego Jana Karamańskiego, karanego już poprzednio za podobne kradzieże. — Wreszcie Eugenjusz Reichert doniósł do policji, że z biurka skradziono mu 20 dolarów.





Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 5 popoł. Na porządku obrad: 1) Członek L. Sternbach: „Cercidea"; 2) członek T. Grabowski: „Libelt jako estetyk, krytyk i historyk literatury". — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś, t. j. w sobotę 4 bm. odbędzie się tradycyjna Mikołajowa zabawa towarzyska. Początek o godz. 8-mej wieczór. Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości.

ZMIANA LOKALU PARTJI PRACY. Lokal Partji Pracy zostaje przeniesiony z dniem 6 bm. z ulicy Wielopole 5 do własnego lokalu w Rynku Głównym l. 39, III. p. linja A-B. Sekretarjat urzęduje cały dzień.

Z KOŁA PEDAGOGICZNEGO U. U. J. Na rok akademicki 1926-7 został wybrany zarząd Koła pedagogicznego w następującym składzie: prezes M. Gluth, wiceprezes A. Dobrowolski, sekretarz J. Płata, członkowie: E. Hocurówna, F. Zontek, J. Lelek-Bednarski, M. Chudziński, J. Wilusz. Przewodniczący komisji kontrolującej J. Wachtel.

ŚW. MIKOŁAJ w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28) pojawi się w niedzielę, 5 bm. o godz. 4 popoł. w otoczeniu aniołów i djabełków, aby rozdawać dzieciom podarki i słodycze. Potem odbędzie się zabawa dla dzieci, a w przerwach opowiadane będą bajki, ilustrowane obrazami świetlnemi, oraz wydarzy się wiele miłych niespodzianek. Wstęp, wraz z podarkiem 1.50 zł dla dzieci, dla osób dorosłych 50 groszy.



## TEATRY-KINA-KONCERTY

**Dnia 4 i 5 grudnia**

*KINA*



*KABARETY*



Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i dni następne „Akropolis", które gromadzi stale liczne rzesze wielbicieli podniosłej poezji i pierwszorzędnych walorów teatralnych wawelskiej wizji Wyspiańskiego. Wszyscy wykonawcy z dyr. Nowakowskim i reż. Sosnowskim na czele są przedmiotem gorących owacyj. Również licznym pokupem cieszy się artystyczny program „Akropolis", który zarówno dzięki swojej wykwintnej szacie typograficznej, jak bogatej treści literackiej, jest cenną pamiątką dla uczestników tego przedstawienia.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Baron Kimmel" operetka tak gorąco przyjęta i burzliwie oklaskiwana, graną będzie dziś i dni następnych do środy włącznie o godz. 7.30, w doskonałej obsadzie premjerowej. Niektórzy artyści kreowali to same występy w Warszawie.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po [illegible]

larnych „Święty Mikołaj na weselu laleczki“. — W czasie przedstawienia rozdawane będą dziatwie liczne podarki. — We środę o godz. 3.30 popoł stale atrakcyjna operetka p. t. „Żołnierz Marysieńki“, ceny popularne.

Premjera melodyjnej operetki Bernatzkiego, p.t „Adieu Mimi“, zapowiada się świetnie. Próby pod reżysorją dyr. T. Pilarskiego, w pełnym toku. Tańce i ewolucje układu baletmistrza M. Morawskiego. Partje główne grają Elna Gistedt i Tadzio Pilarski Najnowsza ta operetka cieszy się w Wiedniu olbrzymiem powodzeniem.

„ŻYDÓWKA“ Z JANINĄ KOROLEWICZ-WAYDOWĄ, znakomitą artystką, Marcelim Sowilskim, jednym z najświetniejszych polskich tenorów i Aleksandrem Michałowskim, pierwszym basistą opery warszawskiej, wykonaną będzie estradowo w Starym Teatrze d z i ś, t. j. w sobotę, 4 bm. pod artystycznem kierownictwem p. Bolesława Walłek-Walewskiego. Jutro, t. j. w niedzielę 5 bm. wykonaną będzie najpiękniejsza opera Verdiego „Aida“.

### REPERTUARY:

#### TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 4 grudnia: „Akropolis“.

Niedziela, 5 grudnia: popoł. „Cały dzień bez kłamstwa“; wieczór „Akropolis“.

#### TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

Sobota, 4 grudnia: „Baron Kimmel“.

Niedziela, 5 grudnia: popoł. „Św. Mikołaj na weselu lalki“; wieczór „Baron Kimmel“.

Poniedziałek, 6 grudnia: „Baron Kimmel“.



## Zapiski literackie

— „AKROPOLIS“ STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO, grane obecnie w teatrze im. Słowackiego, stanowi prawdziwą wielką zdobycz w dziedzinie sztuki teatralnej. Po raz pierwszy staje przed nami w całości potężne zmartwychwstańcze widziadło i unaocznia się możliwość jego teatralnej realizacji. Jakiekolwiek możnaby wypowiedzieć sądy o szczegółach, całość jest wielkim sukcesem artystycznym, godnym tego, by kulturalny świat polski, nietylko Krakowa, zobaczył to dzieło na scenie. Budzenie się z martwoty posągów i postaci z gobelinów, ze snu zmartwychwstały wieczysty świat piękna i bohaterstwa na murach Troi-Wawelu ukazany, wielki hymn resurrekcyjny Wolności i świetne zjawisko Boga Odrodziciela — wszystko po raz pierwszy w silnej teatralnej ekspresji unaocznionej otwiera przed sztuką i życiem nowe frapujące horyzonty rozwoju. Ci, którzy dzieła bliżej nie znają, znajdą wnikliwy komentarz w ładnie wydanym programie (pod redakcją dra Tad. Świątka), z wyjątkami z dzieł i studjów pp. prof. Sinki, Stanisława Brzozowskiego, Jana Stena, Adama Grzymały-Siedleckiego, Stefana Kołaczkowskiego. Niezależnie od tego liczne wykłady w szkołach i salach odczytowych starają się ułatwić szerszym sferom gruntowne wniknięcie w ten niezwykły dramat i jego ducha. Jest nadzieja, że niepospolite zjawiskowe dzieło Stanisława Wyspiańskiego nie pozostanie samotnie zabłysłą piękną racą świetnej sztuki, lecz znajdzie w kulturalnym grodzie podwawelskim gorliwych miłośników i licznych widzów. (p.)

— „ŚWIATOWID“ w numerze 49 (122) oddaje hołd obecnej porze roku, poświęcając najwięcej miejsca sportom zimowym. To też numer pisma otwiera piękna sylweta dorodnej sportmanki, a wymownie ilustrują ten dział obrazki z Zakopanego. Świat zagranicy unaoczniają ilustracje wybitnych mężów stanu oraz węgierskie „królestwo bez króla“. Dział polski reprezentują ilustracje z Górnego Śląska, z wystawy świetnego pejzażysty Stefana Filipkiewicza we Lwowie, oraz zdjęcia z „niedzieli politycznej“ w Krakowie. Sztukę godnie reprezentuje piękna podobizna naszej rodaczki, p. Olgi Baner-Pileckiej, śpiewającej od szeregu lat w wiedeńskiej Operze państwowej, oraz znakomitego skrzypka Hubermana. Stale interesujący kącik zajmuje świat mody najnowszej, jak też aktualnych sensacyj filmowych.

## Psychologja głębi

Wiedza psychologiczna przestała być w ostatnim czasie przedmiotem rozważań tylko wtajemniczonych i zaczyna coraz więcej zajmować szerszy ogół. Przyczyną tego objawu jest, że psychologja wyszła już z mgławicy odczuwanych dociekań i stanęła na punkcie realnym, i co za tem idzie, zaczyna praktycznie oddziaływać na życie.

Niedawno wydał profesor filozofji i kierownik instytutu psychologji doświadczalnej w Oslo, dr Harald Schjelderup, dzieło p. t. »Podświadome«, w którem kreśli gwałtowny rozrost nauk psychologicznych w ostatnich latach i nowe drogi, po jakich obecnie kroczy ich rozwój, otoczony nieraz nawet aureolą pewnej mistycznej tajemniczości. —

Z każdym niemal rokiem uczymy się coraz bardziej opanowywać i wykorzystywać praktycznie siły przyrody. Otchłanie wszechświata i wnętrza atomów odkrywają nam coraz nowe tajemnice, a współczesna technika przekształca zupełnie zewnętrzne warunki życia. Tymczasem badania wewnętrznego życia duszy znajdywały się prawie w kolebce i dopiero od lat 30—20 datuje się ich żywszy rozwój.

Dzisiaj usiłuje się zdobycze psychologii zastosować w życiu praktycznem, zreformować społeczną współpracę i zaprządz pracę ludzką do służby ogólnej, w stopniu bardziej wydatnym, niż dotychczas.

Analiza psychologiczna ma np. ustalić, jakie właściwości są potrzebne do wykonywania pewnej pracy, a egzamin psychologiczny ma wskazać odpowiednich ludzi. Ideałem psychotechnika jest więc postawienie właściwego człowieka na właściwem miejscu.

Jednakowoż i pod względem teoretycznym otwiera przed nami nowa psychologja dalekie perspektywy. Naukowe zbadanie i praktyczne opanowanie stanów podświadomych jest zadaniem przyszłości.

Prof. Schjelderup twierdzi, że psychologja, jedna z najstarszych umiejętności, nie była do niedawna niczem więcej, jak tylko trzymającą się powierzchni nauką o duszy. Zajmowała się ona w istocie tylko myślami, uczuciami i aktami woli, nie uwzględniając sił działających w podświadomych głębinach duszy, które przecież właściwie kształtują nasze życie.

Psychologja doświadczalna, ugruntowana przez Fechnera i Wundta, wyzwoliła tę naukę z pęt jałowej spekulatywnej filozofji i poddała ją ścisłym metodom, umożliwiającym naukowe studjum życia duchowego.

Dawna »psychologja powierzchni« przeistacza się stopniowo w »psychologję głębi«, która od jasno świadomych racjonalnych stanów duchowych zwraca się coraz bardziej ku ciemnym, zupełnie lub na poły podświadomym procesom psychicznym, wyświetlając ich fundamentalne znaczenie. Dwa czynniki odegrały przytem decydującą rolę: biologja i psychologja, a najważniejszy krok naprzód zrobił prof. Freud, który za główny przedmiot swych studjów wziął chorą duszę, gdyż tutaj wstąpił on na pograniczny teren psychiczny pozostawiony przedtem z lekceważeniem okkultystom; na teren zjawisk takich, jak np. hypnoza, rozmaite stany transu, opętanie, automatyzm, rozszczepienie osobowości itp.

I te właśnie zjawiska wykazały, zdaniem prof. Schjelderupa, że nasza świadomość na jawie stanowi tylko drobny ułamek ludzkiego życia duchowego i że poza nią znajdują się te, zazwyczaj ukryte siły, które mogą zdziałać »cuda«.

Rozumienie i posługiwanie się temi mistycznemi siłami było niegdyś przywilejem magów, czarodziejów i kapłanów. Szeroka masa nadaje dzisiaj pojęciu podświadomości jakieś nieokreślone metafizyczne znaczenie.

Faktem jest, że niektórzy ludzie posiadają ponadnormalne zdolności i zagadkowe zjawiska usiłuje się wytłómaczyć podświadomością bez oddzielenia w danym wypadku wiedzy od przesądu i szarlatanerji. W rzeczywistości — twierdzi uczony norweski — nie chodzi o to, żeby najróżnorodniejsze zjawiska, jak objawy spirytyzmu, pismo automatyczne, wizje w transie itd. tłómaczyć podświadomością, ale aby umieć oddzielić oszustwo od rzeczywistych zjawisk i starać się wyjaśnić, czy są one normalne, anormalne (chorobliwe) czy supernormalne.

W przeciwieństwie do stanowiska przeważnej części przedstawicieli t. z. szkolnej wiedzy, twierdzi prof. Schjelderup, że wiele zjawisk, na które powołują się spirytyści, istnieje rzeczywiście i nie można przejść nad niemi do porządku bez uprzedniego naukowego ich zbadania. Negacją faktów nie pokona się spirytyzmu, lecz tylko naukowem wyjaśnieniem ich naturalnej przyczyny.

Podobnie ma się rzecz i w medycynie. — Współczesna wiedza lekarska przyznaje, że niejednokrotnie znachorzy osiągają znacznie większe wyniki, aniżeli fachowi lekarze. Tłómaczy to psychologją stosowaną i... sama zaczyna ją stosować.

Pod tym względem stoimy u progu ogromnych możliwości. (a. p.)

# Aresztowanie wielkiej szajki włamywaczy

Kraków, 4 grudnia.

Organa urzędu śledczego, prowadzące dochodzenia w sprawie **licznych kradzieży z włamaniem do mieszkań, strychów itp., dokonywanych w ostatnim czasie** na szkodę tutejszych obywateli oraz na prowincji, **wpadły na ślad sprawców**, których po dłuższej obławie i wywiadach **zdołano ujawnić i aresztować.**

Są to **Czesław Adam Zabłocki**, lat 20, z Krakowa, **Jarosz Józef**, lat 27 z Bochni, **Ignacy Taubman**, lat 26, rodem z Wiednia, **Jan Sroka**, lat 23 z Włoszan, **Antoni Woźniak**, lat 24 z Wieliczki, **Aleksander Cichliński**, lat 23 z Tarnowa false **Józef Bugaj, Łyczek, Dąbrowski** itd. zwany w świecie złodziejskim »**Tarnowskim**«, i **Stanisław Rzepczyński**, lat 55 z Sieprawia, którzy, jak do tej pory zdołano stwierdzić, dokonali **około 30 kradzieży z włamaniem.**

Wymienieni **łączyli się na zmiany** w kilka szajek złodziejskich, a łup swój pozbywali za pośrednictwem tutejszych paserów paserom z okolicznych miasteczek i wsi.

## Sprawy sądowe

### POSEŁ WITOS PRZECIW ADW. MATKOWSKIEMU.

Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi, że w sprawie posła Witosa przeciw adwokatowi lwowskiemu, Andrzejowi Matkowskiemu, za obrazę czci przez zarzut Matkowskiego jakoby poseł Witos nadużywał swego mandatu poselskiego dla celów osobistych, sąd skazał Matkowskiego na grzywnę. Wobec odwołania się skazanego, senat odwoławczy sądu w Brzeżanach zniósł ten wyrok i zarządził przeprowadzenie nowej rozprawy. Na rozprawę tę będą powołane wybitne osobistości ze sfer rządowych i stronnictw politycznych.

### SKAZANIE FAŁSZYWEGO SZEFA EKSPOZYTURY ŚLEDCZEJ.

W wileńskim sądzie okręgowym odbył się proces przeciw 26-letniemu Bolesławowi Przewalskiemu, który między 1922 i 1924 r. mieszkał w Lidzie, jako naczelnik wydziału kryminalno śledczego wojskowej ekspozytury śledczej. Urząd taki zupełnie nie istnieje, a mimo to Przewalski urzędował przez dwa lata w Lidzie, wydawał rozporządzenia do władz miejscowych i do policji, jako wysoki urzędnik śledczy. Między innemi wydawał polecenia miejscowemu staroście, p. Zdanowiczowi i komendantowi policji. Przewalski otrzymywał do wglądu akty inwiligacyjne, przedstawiał wnioski do prokuratury, szczególnie w napadach bandyckich, co do których istnieje podejrzenie, że w nich brał udział. Pozatem Przewalski otrzymywał pochwały z ministerstwa spraw wewnętrznych i aby wszystko było w porządku — otrzymał raz naganę. Wszystko to podawał do wiadomości miejscowych władz, starosty i komisarza policji. Pozatem otrzymał awans z 8-mej kategorji do 7-mej. — Wszystkie te pochwały, nagana i awans fabrykowane były przez samego Przewalskiego.

Oszustwo zostało wykryte dzięki funkcjonarjuszom II-go oddziału w Wilnie. Schwytano Przewalskiego przy pobieraniu pensji w intendanturze. Gdy spostrzegł, że się nie wywinie, dobył rewolweru przeciw żandarmom.

Sąd skazał Przewalskiego na 2 lata i sześć miesięcy więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny od dnia zaaresztowania. Ponieważ Przewalski siedział w więzieniu 2 lata i pięć miesięcy, pozostaje mu więc do odsiedzenia tylko 1 miesiąc aresztu.

### ZA SZPIEGOSTWO.

Przed sądem okręgowym w Wilnie stanęło dwóch b. komisarzy policji, rotmistrzów rezerwy: Turno-Sławiński i Koziełł-Poklewski, oraz chorąży W. P. Stanisław Rymkowski i sierżant Weryho-Darowski, wszyscy oskarżeni o szpiegostwo na na rzecz sowietów. Sprawa przedstawiała się następująco:

W lutym b. r. Weryho-Darowski, zdemobilizowany starszy sierżant W. P., zjawił się na gruncie wileńskim, szukając wśród elementów szpiegowskich nabywców na dokumenty mobilizacyjne z 5 D.O.K. i wszedł tam w kontakt z Turno-Sławińskim i Koziełł-Poklewskim. Policja polityczna powziąwszy pewne podejrzenia, zarządziła inwiligację. Jeden z funkcjonarjuszy policji, udając szpiego sowieckiego, zdołał wejść w bliższe porozumienie ze szpiegowską trójką, wyrażając chęć nabycia dokumentów mobilizacyjnych. Po dłuższych pertraktacjach dobito targu na 10 tysięcy dolarów, z tem, że sprzedający otrzymają gwarancję swobodnego pobytu na terenie Rosji. Po ustaleniu ceny sprzedaży dokumentów, Turno-Sławiński wraz z Darowskim pojechali do Warszawy. — I tam Turno-Sławiński pod pretekstem, że potrzebne mu są jako funkcjonarjuszowi P. P. dla zdemaskowania szpiegów bolszewickich dokumenty mobilizacyjne z 5 D.O.K., przy pomocy swego kuzyna, chorążego W. P., Stanisława Rymkowskiego, porobił z nich odpisy. Po powrocie Turno-Sławińskiego i Darowskiego do Wilna, miała się odbyć w hotelu „Piotrogród“ sprzedaż dokumentów mobilizacyjnych rzekomemu szpiegowi bolszewickiemu. Dobijano targu, gdy do pokoju wkroczyła policja i ujęła uczestników handlu.

Cała szajka szpiegowska znalazła się za kratami więziennemi i stanęła przed sądem. Sąd wydał wyrok skazujący Rymkowskiego na 8 lat więzienia, Turno-Sławińskiego i Weryho-Darowskiego na 6 lat więzienia. Koziełł-Poklewski dla braku dowodów został uniewinniony.



## Z kraju i ze świata

MARSZ. PIŁSUDSKI ZANIEMÓGŁ. Z Warszawy donoszą, że premjer Piłsudski zapadł na lekką grypę i wobec tego nie opuszcza swego mieszkania.

ZŁOŻENIE WIEŃCA NA GROBIE WŁ. REYMONTA. Z Warszawy donoszą: W związku z przypadającą dziś rocznicą zgonu W. S. Reymonta, rano po uroczystem nabożeństwie w kościele na Powązkach, zarząd Tow. literatów i dziennikarzy polskich złoży „in corpore“ na grobie swego wieloletniego prezesa wieniec z odpowiednim napisem.

O POMNIK DLA ŻEROMSKIEGO. — Wczoraj w lokalu Tow. literatów i dziennikarzy odbyło się przy udziale przedstawicieli i zaproszonych osób, posiedzenie przedstawicieli polskich organizacyj literackich w sprawie wzniesienia pomnika Żeromskiemu. Zebraniu przewodniczył p. Lorentowicz.

DEKLARACJA KS. ORACZEWSKIEGO. — Z Warszawy donoszą, że ks. Czesław Oraczewski który po wypadkach majowych złożył suknie duchowne, wniósł do kurji metropolitańskiej pismo następujące:

„Oświadczam, że jestem i pragnę pozostać wiernym synem kościoła katolickiego. Przeciw dogmatom i moralności chrześcijańskiej nie występowałem, a w stosunku do Ojca świętego i wogóle do wszystkich biskupów katolickich zawsze byłem z największą czcią. Wystąpienie moje było na tle doznanej krzywdy osobistej, ale po zreflektowaniu się uznaję je za niewłaściwe. Tytuł mojej prelekcji „Dlaczego przestałem być księdzem“, był użyty nie przezemnie, lecz organizatorów odczytu. — Pragnę odtąd gorliwie pracować dla kościoła katolickiego. Powyższe oświadczenie składam świadomie dla ogłoszenia go w pismach“.

Podpisany: ks. Czesław Oraczewski

DEMONSTRACYJNY STRAJK PIEKARSKI. Z Warszawy donoszą nam: W sobotę o godz. 6-tej wieczorem rozpocznie się w Warszawie 25-godzinny strajk demonstracyjny piekarzy, do którego mają przystąpić zarówno chrześcijańskie jak i żydowskie Związki zawodowe. W ten sposób pracownicy piekarscy zamierzają poprzeć żądanie skasowania pracy nocnej w piekarniach.

STRASZNY WYPADEK W CUKROWNI. — Z Preszburga donoszą: Straszny wypadek zdarzył się w preszburskiej cukrowni: Inż. Pospiszil wpadł do kotła maszyny buraczanej i wskutek ogromnego ciśnienia został wtłoczony do rury odpływowej, która ma tylko 40 cm. przekroju. — Nazajutrz znaleziono strasznie zmiażdżone zwłoki inżyniera. Chcąc wydobyć zwłoki, rurę musiano rozsadzać.



# Polska organizacja zachowawcza

Warszawa, 4 grudnia (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje, iż odbyło się w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich **zebranie**, zwołane wskutek zaproszenia p. prezesa **Władysława Glinki i ks. Zdzisława Lubomirskiego.**

Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono założenie zespołu pod nazwą »**Polska Organizacja Zachowawcza**« z siedzibą w Warszawie, mającą na celu **nawiązanie kontaktu i ścisłej łączności z innemi organizacjami lub stronnictwami zachowawczemi w celu utworzenia jednolitego obozu wszystkich grup i elementów zachowawczych w kraju, skupienie w jedną organizację** zachowawczą wszystkich tych jednostek całego kraju, **które do żadnego zespołu ani stronnictwa zachowawczego nie należą, położenie głównego nacisku zamierzonych prac na zagadnienia i sprawy gospodarcze.**

Do tymczasowego zarządu, który **poleca porozumienie** z innemi ugrupowaniami zachowawczemi i zwołanie w najbliższym czasie **konstytuującego Walnego zebrania Polskiej Organizacji Zachowawczej** wybrano p. **Władysława Glinkę jako prezesa, ks. Zdz. Lubomirskiego i Stanisława Irzyckiego jako wiceprezesów.**



## DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 4 grudnia.

Dziś, jak zwykle w dnie sobotnie, ruch w prywatnych obrotach efektami minimalny, przy kursach utrzymanych mniej więcej na wczorajszym poziomie. Jedynie Jaworzno nieco słabiej. Kursa kształtują się następująco: Zieleniewski 12.5, Górka 18—18.25, Siersza Górnicza 3.25—3.40, Chybie 4.70—4.75, Chodorów 108—110, Piasecki 12.25—12.50, Tohan 0.24, Bank Przem. 0.14, Pharma 0.95—1.

Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.20 w towarze, Cegielski 13.25—13.50, Lokomotywy 2.03—2.05, Bank Polski 80—80.75.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco słabsza. Zniżka kursowa waha się od ½—1 punktu. Obroty słabe, zainteresowanie minimalne, przy nieco silniejszej podaży. Dolar w Krakowie gotówka 9, czeki bankowo 9.02—9.03, Warszawa gotówka 8.98 3/4—8.99½, czeki bankowo 9.01—9.35, we Lwowie 8.99, czeki bankowo 9.02, Katowice gotówka 9.00½—9.01 czeki 9.02. Na wszystkich giełdach daje się odczuć lekki nadmiar towaru, przy tendencji słabej. Nastrój spokojny. Frank francuski w stosunku do dnia wczorajszego w dalszym ciągu znacznie zwyżkował (około 2½ procent). Kurs wczorajszy 34.60 za 100 franków, dziś płacą 35.60. Bank Polski płacił za gotówkę 8.95, za czeki 8.98.

**Zurych, 4 grudnia.** (PAT.) Paryż 20.70, Londyn 25,14, Nowy Jork 5.18 3/8, Belgja 72.10, Włochy 22.60, Hiszpanja 78.90, Holandja 207.30, Berlin 123.27, Wiedeń 73.12½, Sztokholm 138.35, Oslo 132, Sofja 3.75, Praga 15.35½, Warszawa 57.50.

**Wiedeń, 4 grudnia.** Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95.5, Siersza Górnicza 28.2, Fanto 116. Tendencja spokojna.

# Ze sportu

ŹRÓDŁO POGŁOSEK O POLSKICH PIŁKARZACH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W dniu wczorajszym podaliśmy pogłoski, które ukazały się w pismach zagranicznych o rzekomem zamierzonem „tournée" polskiej reprezentacji piłkarskiej do Ameryki. Historja tego zaproszenia przedstawia się według „Przeglądu Sportowego" następująco: „Do konsulatu polskiego w Nowym Jorku zgłosił się właściciel jednego z poważniejszych klubów amerykańskich (w Ameryce kluby są własnością jednego lub kilku osób, które angażują graczy i urządzają widowiska sportowe na dochód własnej kieszeni) z propozycją przyjazdu drużyny reprezentacyjnej Polski na 6-tygodniowe „tournée" po Ameryce.

Jako swoje warunki podał Amerykanin: zwrot kosztów podróży i utrzymania w drodze dla 20 osób, w czem ma być 18 graczy, dalej kompletne utrzymanie w Ameryce, oraz tytułem gaży 50 dolarów tygodniowo na osobę.

Przedsiębiorca ze swej strony postawił za warunek, że drużyna polska będzie musiała rozegrać w tym czasie 2—3 mecze tygodniowo w miejscowościach i z przeciwnikiem, wybranym przez niego.

„Clou" całej oferty stanowi zastrzeżenie, iż zaangażowanie któregokolwiek z polskich graczy do klubów amerykańskich dojść może do skutku jedynie za pośrednictwem odnośnego przedsiębiorcy.

Cała powyższa propozycja jest niezmiernie charakterystyczna dla stosunków, panujących w sporcie amerykańskim, postawionym na zasadzie tak wybujałego profesjonizmu, jakiego w żadnym kraju europejskim, posiadającym nawet drużyny zawodowe, do tej pory nie widać.

Konsul polski, przesyłając propozycję powyższą przez ministerstwo spraw zagranicznych polskiemu Związkowi piłki nożnej, dodaje swą opinję, że ze względów propagandowych uważa wysłanie drużyny polskiej do Ameryki na tak dobrych warunkach za wysoce pożądane.

Ministerstwo spraw zagranicznych cały akt przesłało z opinją przychylną do załatwienia P. Z. P. N.-owi, który, zorganizowany na zasadach czystego amatorstwa, propozycję odrzucił".

NAJLEPSI POLSCY TENNISIŚCI.

Komisja sportowa polskiego Związku tenisowego opracowuje obecnie listę najlepszych polskich tenisistów i tenisistek za sezon ubiegły. W skład komisji wchodzą pp.: Szczerbiński, Drewnowski i Steinert. W roku ubiegłym oficjalna lista wyglądała, jak następuje: panowie: 1) Czetwertyński, 2) Stolarow, 3) Kruszewski, 4) Marszewski, 5) J. Loth; panie: 1) V. Richterówna, 2) Poradowska, 3) Dubieńska, 4) Kowalewska.

MATCH W PIŁKĘ KOSZYKOWĄ Y. M. C. A. JUN—A. Z. S. JUN.)

odbędzie się w sobotę, dnia 4 b. m., w sali gimnastycznej nowego gmachu Y. M. C. A. w Krakowie, ulica Krowoderska l. 8, o godzinie 7.30 wieczorem. Wstęp dla publiczności na galerję bezpłatny. Match ten odbędzie się według międzynarodowych przepisów gry w basket-ball, która jest grą wybitnie atletyczną w przeciwieństwie do używanej w szkołach średnich Krakowa, gdzie lokalnemi przepisami skrępowano grę czy i uniemożliwiono rozwinięcie odpowiedniego tempa gry.

W związku z tem pierwszem w tym roku wystąpieniem publicznem drużyn piłki koszykowej dowiadujemy się, że Y. M. C. A. krakowska z polecenia tworzącego się w Łodzi Polskiego Związku Piłki Koszykowej i Siatkowej, podjęła się ukonstytuowania się okręgowego Związku tych gier w Krakowie. Związek przeprowadzi rozgrywki o mistrzostwo okręgu, celem wyłonienia mistrza, który weźmie udział w walkach o tytuł mistrza Polski. Zaznaczyć należy, że najsilniejszemi drużynami Polski w piłce koszykowej są: „Herta" Łódź i A. Z. S. Warszawa.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SEKCJI TENNISOWEJ A. Z. S. W KRAKOWIE

odbędzie się z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 4) sprawozdanie kierownika sportowego, 5) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej na rok 1927, 6) wnioski i interpelacje. — W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 10.30 bez względu na ilość członków.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. JUTRZENKA odbędzie się dnia 12 grudnia 1926 o godzinie 8·30 przed poł. w sali Tow. Rolniczego plac Szczepański w Krakowie, przy obecności połowy członków uprawnionych do głosowania. Wrazie braku kompletu, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godzinie 9-tej w tymże samym lokalu, bez względu na ilość obecnych a uprawnionych do głosowania członków, z tym samym porządkiem dziennym.

Wydział zwraca uwagę, że wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko ci członkowie Klubu, którzy nie zalegają z wkładkami po dzień Walnego Zgromadzenia.

# Diarjusz ekonomiczny

— **Strajk robotników rafineryjnych rozszerza się.** Strajkują rafinerje ropy: „Galicja", „Nafta", rafinerja w Jaśle, rafinerja koncernu „Dąbrowa", Glinnik Marjampolski, Jedlicze oraz częściowo szereg innych rafineryj. Robotnicy żądają 40 proc. podwyżki płac, podłożem strajku jest agitacja komunistyczna.

— **Specjalna komisja ustalająca ceny zapałek** zostanie utworzona na podstawie ustawy o monopolu zapałczanym.

— **Narada bankowa miała miejsce onegdaj w min. skarbu,** na której obradowano nad utworzeniem kartelu bankowego, celem umożliwienia obniżenia stopy procentowej. Propozycję rządową obniżenia stopy procentowej przez banki prywatne o 1 proc. niżej stopy banków państwowych, banki odrzuciły.

— **Przewidziany wywóz naszego węgla drogą wodną** obliczono w grudniu na 325 tys. ton. W tem na Gdańsk przeznaczono 270 tys. ton. na Gdynię zaś 55 tys. ton.

— **Stan zasiewów ozimych w roku bież.** przedstawia się naogół nieźle. Cyfra przeciętna dla Polski wynosi 3,5/3 — oznacza stan średni, 4 — dobry.

— **Dywidenda Banku Polskiego** której spodziewają się w pokaźniejszej wysokości, wpływa zachęcająco na zakupy tych akcji na wszystkich giełdach polskich.

— **5,000 świń niebawem przejedzie transito przez Polskę** z Rosji do Czechosłowacji. Polska zastrzegła sobie kontrolę lekarsko-weterynaryjną.

— **Syndykat złomu żelaznego** powstały przed tygodniem zaraz po rozpoczęciu swej działalności wywołał zniżkę cen.

# Informacje przemysłowe i handlowe

*ZATARG W PRZEMYŚLE BIELSKIM* na tle żądań podwyżki płac ze strony robotników, o 40%, zostanie przypuszczalnie załagodzony. Poprzednio odbyte konferencje nie dały definitywnych rezultatów. Jednakże przedstawiciele przemysłu ustąpili ze swego pierwotnego stanowiska i uznali konieczność rewizji płac robotników.

Z RYNKU MEBLI ŻELAZNYCH. Sezon w tym dziale rozpoczął się już przyczem kupcy zaczęli się zaopatrywać w towar na zimę. Fabryki sprzedawały do niedawna towar prawie wyłącznie na 2—4-miesięczny kredyt, przyjmując pokrycie w wekslach. Wyroby krajowe przewyższają pod względem jakości zagraniczne, pod względem cen jednak są nieco droższe. Narazie natomiast wskutek wysokich ceł ochronnych nie grozi naszemu przemysłowi obca konkurencja. Eksport który przed wojną kierował się głównie do Rosji zdobył teraz nowe rynki zbytu, jak Turcję, Persję i kraje bałtyckie. Przemysł mebli żelaznych otrzymuje jedynie kredyty z banków prywatnych.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W I-SZYM KWARTALE 1927 R. Izba przemysłowa i handlowa w Krakowie zawiadamia interesentów, że w czasie od 26 go listopada do 6 grudnia b. r. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych w miesiącach: styczniu, lutym i marcu 1927 roku.

UKOŃCZENIE NOWEGO DŹWIGU W PORCIE GDYŃSKIM. Dnia 29 ub. m. odbyła się próba wydajności drugiego dźwigu mostowego w Gdyni, która wykazała, że przy ładowaniu z placu zamiast zawarunkowanych w umowie 100 tonn, osiągnięto 112, przy ładowaniu zaś z wagonów ze względów niezależnych od kranów osiągnięto 147 tonn, zamiast 150. Odbiór obu dźwigów nastąpił po upływie miesięcznej i nienagannej ich pracy, licząc od dnia wykonania prób.

PROJEKT JEDNOLITEJ USTAWY PROBIERCZEJ. W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyła się onegdaj narada celem zajęcia stanowiska wobec zaprojektowanej przez rząd jednolitej ustawy probierczej dla całego obszaru Rzeczypospolitej. W ankiecie wzięli udział przedstawiciele Wydziałów Przemysłowych Województwa i Magistratu, Urzędu probierczego, Cechów jubilerskiego i zegarmistrzowskiego, oraz reprezentanci przemysłowej produkcji i hurtownego obrotu wyrobami złotniczemi.

Wwyniku narad oświadczyła się ankieta w myśl projektu rządowego za rozciągnięciem na cały obszar państwa zasady systemu prewencyjnego, t. j. przymusu cechowania, obowiązującego dotychczas w ustawodawstwie Małopolski i Królestwa Kongresowego.

Prowadzono dalej debaty szczegółowe nad postanowieniami projektu, które posłużą Izbie handlowej i przemysłowej do wygotowania opinji dla rządu.

ZMIANY W HANDLU ZAGRANICZNYM między Polską a poszczególnemi krajami w okresie od stycznia do września r. b. w stosunku do analogicznego okresu w r. 1925 przedstawiają się następująco: (w klamrach podane są cyfry za rok 1925). Do Niemiec wynosił wywóz 200 milj. zł (300) przywóz 118 milj. (200). Do Czechosłowacji wynosił wywóz 200 milj. zł (71) przywóz 24 milj. (71). Do Anglji wynosił wywóz 136 milj. zł (55) przywóz 52 milj. (105). Do Austrji wynosił wywóz 96 milj. zł (97) przywóz 33 milj (128). Do Włoch wynosił wywóz 14 milj. zł (5) przywóz 29 milj. (52).

ROZBUDOWA PORTU GDAŃSKIEGO. Dotychczas w rozbudowie portu gdańskiego kładziono głownie nacisk na jego połączenia kolejowe, pokrywane całkowicie przez nasz budżet państwowy w przeciwieństwie do inwestycyj portowych, które są pokrywane wspólnie z W. M. Gdańskiem. Należałoby zwrócić uwagę, na to, że Gdańsk leżący przy ujściu Wisły winien być, jak wszystkie porty morskie, nad rzekami położone, obsługiwany w przeważnej mierze przez drogi wodne. Tymczasem obecnie uskutecznia się to w bardzo nieznacznym stopniu podczas. gdy n. p. taki Hamburg otrzymuje 3/4 swoich ładunków drogą spławu. Ze względu na powyższe ostatnio zdecydowane pogłębienie ujścia Wisły przy Svinehorst. Jest rzeczą dużej wagi, umożliwi bowiem bezpośredni eksport morski z Tczewem do państw położonych nad Bałtykiem.

ORGANIZACJA NAUKOWA W PRZEMYŚLE. P. Walace Clark, który niedawno bawił w Polsce w charakterze członka komisji prof. Kemmerera, otrzymał propozycję ze strony pewnych przedsiębiorstw prywatnych zreorganizowania ich według zasad naukowych. — P. Clark, który, zwiedzając szereg zakładów przemysłowych u nas, doszedł do przekonania, że zastosowanie naukowych metod kierownictwa, przyjętych w Ameryce, jest u nas nietylko zupełnie możliwe, lecz dałoby bardzo dobre wyniki, wyraził gotowość przybycia z wiosną do Polski na kilka miesięcy, o ile otrzymałby więcej konkretnych propozycyj ze strony poszczególnych przedsiębiorstw.

SYNDYKAT CYNKOWY HARIMMANA. Z końcem grudnia b. r. kończy się umowa syndykatu hut cynkowych i syndykatu walcowni cynku w Berlinie. Do syndykatów tych należy również górnośląski przemysł cynkowy. Dotychczasowe rokowania w kierunku przedłużenia działalności tych syndykatów, nie dały jeszcze pozytywnych rezultatów. Ciekawem jest, jak się ustosunkuje do tej sprawy amerykańska grupa Harimmana, która, jak wiadomo, w bieżącym roku stała się właścicielem wielkich przedsiębiorstw cynkowych na G. Śląsku pod firmą Giesche Sp. Akc.

ZACHODNIO-EUROPEJSKI KARTEL STALOWY. P. Tennenbaum b. dyr. departamentu min. przem. i handlu zamieści wkrótce obszerny artykuł o zachodnio-europejskim kartelu stalowym w jednym z najbliższych zeszytów »Przeglądu Politycznego«. Poniżej przytaczamy urywek, dotyczący stanowiska Polski wobec tego kartelu: Kartel zachodni jest kartelem lokalnym, powstał on jednak w atmosferze przesyconej ideami powszechnego uregulowania produkcji, międzynarodowego podziału surowców i t. d.

Dla Polski, będącej poza kartelem, sprawa bynajmniej nie polega na konieczności powzięcia decyzji o przystąpieniu do kartelu, lub pozostania poza nim; chodzi tu o nawiązanie takiego kontaktu z przemysłami innych krajów, któryby mógł doprowadzić do uregulowania wzajemnych stosunków.

Analogicznie do paktu w Locarino kartel zachodni posiada dwa stopnie kontrahentów: wyposażonych w pełne i wyposażonych w szczuplejsze prawa. W Europie środkowej zaczynają się już formować inne porozumienia, mające charakter uzupełniający. W przemyśle polskim mimo przewagi dyspozycyj prywatno-gospodarczych (głównie kapitały francuskie i niemieckie), rząd przez rozumną politykę może jednak zapewnić w tej dziedzinie przewagę dyspozycji politycznej. Przez wejście w czynny i planowy kontakt z państwami Bałkanu, Rumunją, Czechami i Austrją dojść możemy do porozumienia, wprawdzie lokalnego i w szczupłym zakresie, mogącego jednak być punktem wyjścia dla ulokowania następnie Polski w zorganizowanym zespole europejskim.

# Kościół polski w Budapeszcie

**Budapeszt,** w listopadzie.

Piękną uroczystość obchodzili Polacy na Węgrzech dnia 14 listopada. W dniu tym odbyło się poświęcenie nowego kościoła polskiego, wzniesionego z datków wiernych tutejszych oraz ofiar Polaków amerykańskich, do których przed kilku laty udał się w podróż niestrudzony proboszcz polski na Węgrzech, ks. Danek, aby prosić o pomoc dla celów budowy świątyni.

Już od wczesnego rana zgromadziły się tłumy wiernych przed dawną kaplicą polską w dzielnicy robotniczej Köbanya, gdzie mieszka przeważna część ludu polskiego, aby wziąć udział w uroczystej procesji do nowej świątyni. O godzinie 10 przybył nuncjusz apostolski, ks. biskup Cesare Orsenigo, który na prośbę posła polskiego w Budapeszcie, p. Michałowskiego, przyrzekł dokonać aktu poświęcenia i odprawić nabożeństwo. Przyjął go poseł wraz ze wszystkimi urzędnikami poselstwa. Jednocześnie przybyli przedstawiciele władz rządowych i miejskich, oraz liczne grono węgierskich przyjaciół Polski.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem posła polskiego. Odpowiedział mu w gorących słowach ze wzruszeniem w głosie nuncjusz apostolski, wyrażając swoją wdzięczność za objawy przywiązania, których doznał od Polaków na Węgrzech, sławiąc tradycyjną wierność Rzeczypospolitej dla kościoła i dziękując przedstawicielowi Polski za jego przemówienie.

Zaraz po przemówieniach ruszyła procesja. Wzruszający był moment, gdy tysiączne rzesze ludu, stając u progu nowej świątyni, zaintonowały hymn: „Boże, coś Polskę". Po akcie poświęcenia odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosił przybyły umyślnie z Wiednia jeden z tamtejszych O. O. Zmartwychwstańców. Skończywszy mszę św., przemówił raz jeszcze od ołtarza po włosku nuncjusz apostolski, a piękną jego naukę przełożył bezpośrednio potem na język polski jeden z polskich duchownych.

Po skończonem nabożeństwie podejmował u siebie nuncjusza i księży, członków poselstwa oraz licznych gości polskich i węgierskich, ks. proboszcz Danek. Wysłano depesze do prezesa ministrów marszałka Piłsudskiego, jak również do prymasa Polski, ks. arcybiskupa Hlonda.

## GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 3 grudnia 1926 r.

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy | 0·15 |
| Polskie Towarzystwo Handlowe | 0·24 |
| Zieleniewski | 12·50 |
| Górka | 18·20 |
| Siersza Góralcza | 3·25 |
| Krakus | 0·22 |
| Chybie | 4·70—4·75 |

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3 grudnia 1926 r.

WALUTY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8·98—9·00—8·96 |
| Belgja | 125·50—125·61—125·19 |
| Londyn | 43·69—43·80—43·58 |
| Nowy Jork | 9·00—9·02—8·98 |
| Paryż | 34·18—34·27—34·10 |
| Praga | 26·72—26·78—26·66 |
| Szwajcarja | 174·00—174·43—173·57 |
| Włochy | 38·67—38·76—38·58 |
| Wiedeń | 127·25—127·57—126·93 |

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Bank Dyskontowy | 9·75—9·85 |
| Bank Handlowy Warszawski | 3·00—3·10 |
| Bank Polski | 81·50—81·00—81·25 |
| Bank Zachodni | 1·35 |
| Związek Sp. Zarobkowych Poznań | 5·50 |
| Cerata | 1·00 |
| Siła i światło | 23·00 |
| Czersk | 0·39 |
| Częstocice | 1·15 |
| Michałów | 0·21 |
| Wysoka | 3·00 |
| Cukier | 3·00—3·10—3·05 |
| Węgiel | 69·00—68·00 |
| Nafta Polska | 0·25 |
| Polski przemysł naftowy | 0·63—0·62 |
| Nobel | 2·52—2·30—2·27 |
| Cegielski | 13·00—13·25 |
| Lilpop | 15·50 |
| Modrzejów | 3·85—3·80 |
| Norblin | 0·95 |
| Ostrowieckie | 7·80—8·00 |
| Pocisk | 1·20 |
| Ortwein | 0·28 |
| Rudzki | 1·10—1·08 |
| Zieleniewski | 11·75 |
| Starachowice | 2·12—2·08—2·11 |
| Żyrardów | 11·20—11·00—11·10 |
| Borkowscy | 1·28—1·30 |
| Haberbusch | 63·00—64·00 |

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.



Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.